

Zaangażowanie ścieżką wiedzy

O tym, jak ważna jest siła współpracy, pisaliśmy niejednokrotnie. Priorytetem jest wzajemna pomoc - i tak było również tym razem podczas ćwiczeń powiatowych ze strażakami, które odbyły się w dniu 19 lipca 2019 r. na terenie Oddziału „Racibórz”.

Działając zgodnie z wymaganiami obowiązujących przepisów w zakresie ochrony przeciwpożarowej, należy przykładać dużą wagę do ćwiczenia warunków ewakuacji pracowników. Niebezpieczeństwo może się pojawić w każdej chwili, a wtedy zazwyczaj liczą się sekundy. Zespół BHP naszej firmy stale dba o to, by pracownicy kolejnych oddziałów ćwiczyli wraz ze strażą pożarną, jak radzić sobie w różnych sytuacjach potencjalnego zagrożenia. Bardzo ważna jest stała współpraca oraz powtarzanie czynności związanych z próbami ewakuacyjnymi – należy pamiętać, że ze względu na specyfikę spółki pracownicy muszą być świadomi potencjalnych zagrożeń oraz powinni znać swoje zadania w momencie realnego zdarzenia.

- Najlepiej wyrażę, jak ważna jest wiedza pracowników, słowami Benjamina Franklina: „Powiedz mi, to zapomnę. Naucz mnie, to może zapamiętam. Zaangażuj mnie, to się nauczę” – dlatego tak ważne jest zdobywanie przez pracowników doświadczenia i umiejętności potrzebnych, do prawidłowego postępowania w sytuacji zagrożenia zdrowia i życia – mówił Daniel Stępnia, inspektor ochrony przeciwpożarowej. - Jedną z ważniejszych informacji, jaką zanotowano podczas ćwiczeń, był czas ewakuacji pracowników z obiektów do momentu pojawienia się ich w wyznaczonym miejscu zbiórki, który wynosił 2 minuty i 49 sekund. W przypadku Oddziału „Racibórz” konieczne było także sprawdzenie sposobu powiadamiania pracowników o powstałym zagrożeniu za pomocą nowo powstałego systemu ostrzegania dźwiękowo-optycznego – dodał.

Zarówno pracownicy oddziału, jak i przedstawiciele straży pożarnej ewakuowali się oraz wykonywali swoje zadania w niewiedzy, że są to jedynie ćwiczenia, a nie prawdziwe zagrożenie, dzięki czemu można było sprawdzić realny przebieg akcji.

- Pierwszym założeniem ćwiczeń był pożar w kotłowni, gdzie miała znajdować się jedna osoba poszkodowana, która nie stawiała się na miejsce zbiórki. Drugim był faktyczny pożar magazynu olejów i smarów – z zachowaniem zasad bezpieczeństwa i po odłączeniu budynku od instalacji elektrycznej. Ostatnim zadaniem było jak najszybsze ugaszenie pożaru miały węglowego z potencjalną awarią instalacji hydrantowej. Rola kierującego działaniem ratowniczym polegała na wyznaczeniu miejsca możliwego do pobierania i dowiezienia wody na miejsce pożaru. Działania zastępów PSP i OSP przebiegły bez żadnych zastrzeżeń. Zakład pracy również odpowiednio zareagował w momencie zdarzenia – skomentował komendant Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Raciborzu mł. bryg. mgr inż. Jarosław Ceglarek.

W przedstawionych założeniach komendant wskazywał na obecność osoby poszkodowanej w miejscu potencjalnego zagrożenia. W związku z tym działania zastępów PSP i OSP przed rozpoczęciem manewru gaszenia pożaru kotłowni opierały się w pierwszej mierze na odnalezieniu zaginionego pracownika, który miał za zadanie udawać osobę nieprzytomną.

- Cała akcja przebiegła prawidłowo, a zadanie ratowania mnie z potencjalnego miejsca zagrożenia było wykonane bez zastrzeżeń. Sądzę, że warto przy następnych ćwiczeniach starać się poprawić czas teoretycznego ratowania, tak by jednocześnie ratownicy lepiej poznali wnętrze naszego oddziału i w sytuacji realnego zagrożenia mogli poradzić sobie bez żadnych problemów – podsumował Przemysław Burek, elektromonter Oddziału „Racibórz”.

W sytuacji zagrożenia każdy z pracowników ma określone zadania, które musi spełnić, by proces ewakuacji przebiegał prawidłowo. Między innymi osoby ruchowe muszą w jak najszybszym czasie pojawić się w wyznaczonym miejscu zbiórki, tak by osoba odpowiedzialna za sprawdzenie obecności mogła podać prawidłową informację przybyłej straży pożarnej, a w przypadku braku pracownika jak najszybciej zareagować i odnaleźć osobę zagrożoną.

- Szef zmiany, w przypadku stwierdzenia niebezpieczeństwa w postaci awarii, pożaru czy innego zagrożenia, powinien w pierwszej kolejności ocenić zakres awarii, a następnie w zależności od stanu zagrożenia powiadomić straż pożarną, uruchomić instalację alarmową, żeby zdecydować o ewakuacji ludzi. Do przyjazdu jednostek straży kieruje akcją ratowniczą, jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo pracowników, ponieważ należy pamiętać, że nasz zakład pracuje w ruchu ciągłym, a pracujące urządzenia wymagają nadzoru. Po przeliczeniu ludzi oraz sprawdzeniu, czy każdy pracownik znajduje się w określonym miejscu w punkcie zbiórki bądź obsługi urządzeń, musi przekazać pełną informację kierującemu z pierwszego wozu strażackiego. Następnie działania są przejmowane przez straż, a kierownictwo jest odpowiedzialne za pokazanie miejsca zagrożenia i postępowanie wg zaleceń kierującego akcją. To pokazuje, jak ważna jest wzajemna współpraca i ćwiczenie ewakuacji, żeby po pierwsze pracownicy mieli świadomość sposobu zachowania w sytuacji niebezpiecznej, a straż pożarna mogła lepiej poznać nasze zakłady pracy. Moim zdaniem zadania kierownictwa zostały spełnione bez zastrzeżeń, a współpraca przebiegała prawidłowo przez cały czas trwania akcji – skomentował Sylwester Żyła, dyrektor Biura Produkcji.

Należy podkreślić, że oprócz akcji ewakuacyjnej oraz sprawdzenia sprawności pracowników przedstawiciele straży pożarnej przeprowadzili również krótkie szkolenia z zakresu udzielania kwalifikowanej pierwszej pomocy przedmedycznej oraz ćwiczenia z użyciem sprzętu gaśniczego i trenażera gaśniczego.

- Scenariusz ćwiczeń przygotowaliśmy wspólnie z Zespołem BHP. Wszystkie postawione przez nas założenia poszły zgodnie z planem. Co ciekawe, większość załogi spróbowała swoich sił zarówno przy gaszeniu pożaru drewna, jak i na symulatorze, na którym paliły się oleje. Efekty były dość obiecujące, bowiem w większości przypadków pracownicy bez większych przeszkód radzili sobie z pożarem. Dzięki takim ćwiczeniom podnosimy świadomość ludzi, by wiedzieli, jak zachować się w sytuacji realnego zagrożenia. Nie pozostaje nam nic innego, jak cieszyć się z pozytywnego przebiegu ćwiczeń i podczas kolejnych realizacji urozmaicać je tak, by każdy pracownik zawsze miał świadomość, jak w

prawidłowy sposób zachować się w sytuacji zagrożenia – podsumował Grzegorz Koza, specjalista ds. inżynierii produkcji i społeczny inspektor pracy.